



W Rodzinie Józefa

NUMER 2/2016 (131)

GAZETKA PARAFII PW. ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH



W Nim mamy
odpuszczenie
grzechów...

Od redakcji:

Tak więc całe zbawcze dzieło Jezusa Chrystusa jest owocem miłosierdzia zarówno Boga Ojca, z którego inicjatywy zrodził się plan zbawienia ludzkości i Jezusa Chrystusa, który urzeczywistnił tę zbawczą wolę Ojca. „Bóg Ojciec w swoim miłosierdziu przez powstanie z martwych Jezusa Chrystusa na nowo zrodził nas do żywej nadziei” (I P 1,3).

Dzisiaj przeżywamy V niedzielę Wielkiego Postu. Z każdym dniem coraz bardziej przybliżamy się do świąt Wielkiej Nocy – największego święta dla nas chrześcijan. Będziemy obchodzić pamiątkę Męki, Śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa, który z własnej woli oddał Swoje życie za nas na Krzyżu, aby pojednać nas Bogiem. To On zmazał grzech, który ciążył na człowieku od momentu wygnania go z raju. To Jezus Chrystus ustanowił Sakrament Pokuty i Pojednania, gdy ukazał się apostołom spożywającym Paschę, powiedział do nich: **„Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20,19)**. Bóg wiedział, że człowiek jest istotą grzeszną, że będzie błędził w swoim życiu, dlatego sakrament ten ustanowił dla Nas, dla Nowego Ludu – Kościoła, abyśmy mogli powracać do Niego, zawsze wtedy, gdy się oddalimy popełniając grzechy. Przed nami czas przygotowań do świąt. Wykorzystajmy go także, by pojednać się z Bogiem w akcie Sakramentu Pokuty. Nie bójmy się podejść do kratek konfesjonału, nie bójmy się otworzyć przed Miłosiernym Bogiem i wyznać Mu grzechy, nie bójmy się, albowiem „w Nim mamy odpuszczenie grzechów...”.

Drodzy Czytelnicy „W Rodzinie Józefa” z racji obecnie trwającego roku liturgicznego, który Papież Franciszek ustanowił Rokiem Miłosierdzia, w najbliższych numerach będziemy publikować cykl uczynków miłosierdzia co do duszy i ciała, aby jeszcze bardziej zobrazować i przybliżyć istotę Bożego Miłosierdzia, albowiem mamy być Miłosierni jak Ojciec.

Jakub Figiel

W numerze:

- W Nim mamy odpuszczenie grzechów...
- Prochem jesteś i w proch się obrócisz...
- Okazuje miłość do końca...
- Pod Twą obronę, Ojczyce na niebie...
- Jak przygotować się do Rekolekcji Wielkopostnych...?
- Zawsze chciałem zostać księdzem... - wywiad z ks. diakonem
- Kto pełni uczynki miłosierdzia, niech to czyni ochoczo... - cz. I
- W drodze na Światowe Dni Młodzieży... - Plan Dni w Diecezji
- Modlitwa do św. Józefa...
- Plan Rekolekcji Wielkopostnych...
- Wielki Tydzień...
- Słowo Proboszcza...

W NIM MAMY ODPUSZCZENIE GRZECHÓW..



„Dwoje pozostało, nieszczęśliwa i miłosierdzie” – te słowa św. Augustyna odnoszą się do momentu, w którym cudzołożna kobieta znalazła w Chrystusie ratunek przed karą śmierci. Tłum, który chwilę wcześniej był gotów wymierzyć jej sprawiedliwość – odstąpił. „Kto jest bez grzechu niech pierwszy rzuci kamieniem” – powiedział im Jezus. Zrezygnowali. A Ten, który rzeczywiście był bez grzechu, nie rzucił kamieniem.

Aktor Jim Caviezel (odtwórca roli Jezusa w filmie pt. „Pasja”) w jednym z wywiadów zwrócił uwagę na fakt, że ludzie z najbardziej wstydliwymi czy upokarzającymi sprawami zwracają się do przyjaciół. Według niego dzieje się tak dlatego, że nie zostają osądzeni czy potępieni. „Czy myślisz, że Twój Bóg nie ma więcej miłosierdzia niż Twój przyjaciel?” – pytał retorycznie aktor. Boże miłosierdzie nie ma granic. Bóg wie o nas o wiele więcej niż nasi najlepsi przyjaciele i kocha nas nieskończenie.

Kiedy człowiek uzna swoją własną grzeszność, jest w stanie postawić się w sytuacji drugiego, który boryka się z własnym grzechem. Sądzenie bliźniego byłoby jak rzucenie kamieniem ze świadomością, że samemu zasługuje się na karę. Przebaczenie Chrystusa sięga jednak głębiej: „On grzechu nie popełnił” (1P 2,22). Na czym więc opiera się Jego przebaczenie? Na bezwarunkowej miłości.

Jezus był do nas podobny we wszystkim, oprócz grzechu (por. Hbr 4, 15). Dlatego daje nam zrozumienie i współczucie. Ale nie tylko. W Nim mamy odpuszczenie grzechów!

Ks. Karol Stawowczyk

Prochem jesteś i w proch się obrócisz...



Wielki Post to czas pokuty i nawrócenia. W tym czasie skupiamy się przede wszystkim na poście, jałmużnie i modlitwie. 40 dniowy okres Wielkiego Postu rozpoczynamy Środą Popielcową. W tym roku, przypadała ona 10 lutego.

Główny obrzęd Środy Popielcowej, czyli posypanie głów popiołem jest symbolem skruchy i unieżenia. Kapłani czyniąc to, wypowiadają słowa z Księgi Rodzaju: „*Prochem jesteś i w proch się obrócisz*” lub z Ewangelii świętego Marka: „*Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię*”. Usłyszane

słowa mają przypomnieć o kruchości ludzkiego życia. Popiół jest znakiem umartwienia, pokuty oraz nawrócenia. Dlatego Wielki Post to czas przemyśleń, wyrzeczeń oraz modlitwy. Okres oczekiwania na święta Zmartwychwstania Pańskiego to przede wszystkim czas pracy nad samym sobą, nad wszystkim tym, co oddala nas od właściwego przeżycia świąt. Duchowe przygotowania zapewniają nam w tym czasie pokutne nabożeństwa: Drogi Krzyżowe, Gorzkie Żale oraz Wielkopostne Rekolekcje.

Katarzyna Figiel



Okazuje miłość do końca...



Czy to ma sens? 37 kilometrów nocnej wędrówki błotnistymi drogami? Czy uczestnictwo w takiej dość ekstremalnej formie drogi krzyżowej może przynieść coś więcej niż tylko kilka ciekawych wspomnień z nietypowego rajdu i parę odcisków na stopach?

Na te pytania postanowili odpowiedzieć sobie uczestnicy już II Nocnej Drogi Krzyżowej pod hasłem „Okazuje miłość do końca” organizowanej przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży naszej diecezji, która odbyła się w nocy z 26 na 27 lutego 2016 r. Przemarsz poprzedziła uroczysta Msza Święta w kościele NMP Matki Kościoła pod przewodnictwem kieleckiego biskupa ordynariusza Jana Piotrowskiego. Trasa prowadziła czerwonym szlakiem m.in. przez: Mastów, Radostową, św. Katarzynę, Łysicę, Kakonin i Przetęcz Hucką, aż na Święty Krzyż, gdzie następnego dnia rano pielgrzymi zostali pobłogosławieni relikwiami Krzyża Świętego. Wzięło w niej udział ponad 300 osób. Wśród nich nie zabrakło też naszych parafian.

I pewnie motywacje podjęcia tej drogi były różne. Dla jednych mogło to być wyzwanie kondycyjne, dla drugich wędrówka po górach, a dla jeszcze innych czas modlitwy i kontemplacji. Wierzę, że mimo tych różnych powodów, każda osoba na swój sposób, doświadczyła na tej drodze krzyżowej Boga. Dla mnie osobiście było to niesamowite przeżycie. Jednak już na samym początku nie było łatwo. Ciężki tydzień na uczelni, niewyspanie, obawy mamy - czy na pewno dam radę, niesprzyjająca wędrówkom pogoda za oknem. Mimo to postanowiłam, że idę. Pielgrzymka rozpoczynała się od Mszy Świętej. Już tu moje troski zaczęły znikać. Znajome twarze nie tylko kolegów, ale i wieloletnich pielgrzymów z grupy czerwono - niebieskiej oraz wspólna modlitwa dodały mi odwagi. To czego doświadczyłam później mogłabym zawrzeć w kilku słowach.

Po pierwsze SPOTKANIE z Bogiem, które wyglądało tak jak powinno wyglądać spotkanie z ważną osobą - bez pośpiechu, bez myślenia o tym, że za 45 minut mam do załatwienia tysięcy innych spraw, z czasem na rozmowę czyli MODLITWĘ. Niesamowite okazało się modlenie się różańcem bez zbytniego rozpraszania, z radością, że mogę w nim ofiarować moich bliskich i ich sprawy - zarówno te dobre, jak i trudne. Ważne było też spotkanie z innymi ludźmi - rozmowa na temat wiary, zauważenie, że w swoich wątpliwościach, słabościach nie jestem sama. Podczas wędrówki doświadczyć mogłam też CISZY, której na co dzień tak bardzo mi brakuje - ciszy, która jest oderwaniem się od szumu wielkiego miasta, ale i tej ciszy, która jest oderwaniem się od codziennych spraw i pogoni za tym, co oferuje nam dzisiejszy świat. I co najważniejsze to przeżycie trudu DROGI w różnych wymiarach. Przede wszystkim było to skupienie się na drodze krzyżowej Pana Jezusa. Zatrzymanie się nad każdą stacją i czas na rozważenie ich w kontekście własnego życia. Droga na Święty Krzyż pokazała mi również, że istotna jest równowaga pomiędzy duszą i ciałem i to, że bez niej trudno dojść do końca.

Czy to wszystko miało sens? Zdecydowanie tak! W tym przekonaniu szczególnie utwierdził mnie moment, w którym doszliśmy do Bazyliki Świętego Krzyża i naszym oczom ukazał się niesamowity widok. Nad krzyżem wschodziło ogromne słońce. Wtedy jeszcze mocniej zrozumiałam cel tej drogi. Nie kończy się ona śmiercią! Ciemność nie trwa wiecznie! Droga Jezusa daje nam nadzieję, że nawet po najtrudniejszej i najmroczniejszej nocy w naszym życiu wstanie nowy dzień. JEGO droga prowadzi do ZMARTWYCHWSTANIA!

Daria Szota



Pod Twą obronę, Ojczy na niebie...



*„Pod Twą obronę, Ojczy na niebie,
Grono Twych dzieci swój powierza los.
Ty nam błogostaw, ratuj w potrzebie,
I broń od zguby, gdy zagraża cios”.*

Tymi słowami rozpoczęła się już kolejna pielgrzymka na nocne czuwanie do Częstochowy. Można powiedzieć, że od wielu, wielu lat każdego 4 dnia miesiąca odbywają się comiesięczne wyjazdy diecezji kieleckiej na Jasną Górę. To już stało się tradycją naszej wspólnoty parafialnej. Te stałe czuwania cieszą się ogromną popularnością nie tylko parafian św. Józefa Opiekuna Rodziny w Kielcach, ale również innych kieleckich parafii. W drodze, jak to zwykle bywa podczas naszych pielgrzymek, dużo modliliśmy się i śpiewaliśmy pieśni, głównie Maryjne. Odmówiliśmy różaniec, a ks. Konrad Walerczak pomógł nam wstuchać się w słowa medytacji drogi krzyżowej. Ze śpiewem na ustach Maryja towarzyszyła nam całą drogę.

Na Jasną Górę dotarliśmy przed Apelem Jasnogórskim, gdzie każdy udał się na indywidualną modlitwę. Po odśpiewanym Apelu Jasnogórskim, wierni wysłuchali konferencji ks. abp Wacława Depo – Metropolity Częstochowskiego. Każdy mógł skorzystać Sakramentu Pokuty i Pojednania, gdyż kapłani posługiwali w konfesjonale. Ksiądz Ordynariusz Jan Piotrowski o północy odprawił Mszę Świętą wraz z kapłanami przybyłymi na czuwanie do Jasnogórskiej Pani z różnych części diecezji. Dalsze czuwanie modlitewne poprowadzili alumni pierwszego roku Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Czuwanie zakończyło się Godzinkami ku czci Najświętszej Maryi Panny. Później nastąpiło zastąpienie Cudownego Obrazu i pożegnawszy Matkę Bożą słowami: „O Maryjo, żegnaj Cię, o Maryjo, kocham Cię...” udaliśmy się w drogę powrotną do naszych domów.

Ks. Jan Piotrowski w swojej homilii podkreślił, że pielgrzymi z diecezji kieleckiej przybywają do tronu Czarnej Madonny w różnych pielgrzymkach. Są to pielgrzymki rowerowe, piesze, z różnymi intencjami.

Dzisiaj pielgrzymi gromadzą się w narodowym Sanktuarium Maryjnym, by podjąć się nocnego czuwania przed Cudownym Obrazem MB Częstochowskiej. Różne pielgrzymki, a każda ma inny wymiar.

Dlaczego pielgrzymka? I dlaczego akurat w nocy? Maryja bardziej słucha w nocy niż w dzień? Nie! Myślę, że to zależy od potrzeby każdego człowieka. Ja stawiam sobie pewien „*próg wiary wymagań*” i później pragnę zrealizować ten cel, np. w nocnym czuwaniu na Jasnej Górze. Niesamowite jest wrażenie stać wpatrzonym w Jej Cudowne Oblicze dziękując za otrzymane łaski. Prosząc w intencjach, które człowiek nosi w sercu albo w tych intencjach, którzy nas prosili o tę modlitwę.

*Przed Twoim Cudownym Obrazem Pani Jasnogórska
staję w nocnym czuwaniu, aby w ciszy przedstawić Ci
swoje prośby. „Dziś Tobie o Królowo, swe serca poświęcamy,
o, przyjmij je na nowo, pokornie Cię błagamy...”.*

Organizatorem comiesięcznego wyjazdu na czuwanie do Częstochowy jest s. Lidia Bartnicka wraz ze Stowarzyszeniem Ewangelicznym.

Dziękujemy Bogu za ten wspaniały czas wspólnego trwania w duchu naszej wspólnoty, w modlitwie i uwielbieniu. Zachęcam każdego, chociaż raz, do uczestnictwa w nocnym czuwaniu na Jasnej Górze. *Może jeszcze kiedyś spotkamy się razem w kaplicy Cudownego Obrazu?*

Agnieszka Makarewicz



Jak przygotować się do Rekolekcji Wielkopostnych...?



Wielki Post to czas pokuty, zastanowienia się nad swoim dotychczasowym życiem. Temu służą, oprócz nabożeństw pasyjnych, rekolekcje wielkopostne, które odbywają się w każdej parafii. Od tego, jak się do nich przygotowujemy, zależy czy wpłyną w jakiś sposób na nasze życie. Mogą stać się jedynie „odbębnieniem” rekolekcji lub duchowym przeżyciem.

Są osoby, dla których termin wyznaczony na rekolekcje to wciąż za wcześnie, jeszcze nie poczuli „klimatu” Wielkiego Postu. Są też takie, dla których to za późno, woleliby, aby rekolekcje były o wiele wcześniej. Nie ma terminu idealnego. To my powinniśmy otworzyć swoje serca na ten czas, dopasować się do niego, a nie on do naszego terminarza.

Jak więc przygotować się do rekolekcji, aby były one przeżyte „dobrze”? Na początek warto pomodlić się za rekolekcjonistę. Prośmy o wsparcie Ducha Świętego dla niego. Może się wydawać, że to niepotrzebne: skoro został zaproszony jako rekolekcjonista, to nie powinien mieć problemu z głoszeniem Słowa Bożego. Nic

bardziej mylnego! Dla każdego rekolekcjonisty to nowe przeżycie, wyjście ze swoim słowem do nieznanych mu ludzi. Pomimo, że to mogą być już kolejne rekolekcje w jego życiu, za każdym razem występują te same wątpliwości: czy jego słowo trafi do naszych serc, czy upadnie na urodzajny grunt lub zginie wśród cierni. Pomimo, że przez usta rekolekcjonisty przemawia sam Chrystus, to wciąż jest on tylko człowiekiem, ma prawo do słabości, do obaw.

Kolejny punkt naszych przygotowań to modlitwa za nas samych, abyśmy otworzyli serca i umysły na słowo Pana. To ono jest tutaj najważniejsze, dla jego usłyszenia gromadzimy się w świątyni. Módlmy się o skupienie, aby nie rozpraszają nas pajęczyny w oknach czy plama na kurtce osoby przed nami. Abyśmy byli tylko dla Chrystusa. Pomocne temu może być ograniczenie oglądania telewizji, Internetu na te kilka dni. Zamiast tego warto spędzić ten czas na rozmowach z bliskimi, możemy też przeczytać jakąś religijną książkę czy obejrzeć film o życiu jakiegoś świętego. Wtedy nasz umysł i serce nie będą zaśmiecone niepotrzebnymi informacjami. To tylko trzy dni wysiłku, każdy z nas jest w stanie ograniczyć na ten czas codzienne przyjemności.

Powinniśmy też „otworzyć nasze uszy”. Przestać mówić, zacząć słuchać. Skupić się na tym, co Chrystus, przez usta kapłana, chce nam przekazać. Odrzucić wszystkie troski, skupić się na relacji Ja - Bóg. Trudne? Na końcu krętej drogi czeka nas nagroda za wytrwałość. Zwieńczeniem rekolekcji w naszej parafii, będzie droga krzyżowa 18 marca, która jak co roku przejdzie ulicami sanktuarium.

Już dziś życzę więc owocnego przeżycia rekolekcji!

Dorota Roguła

Zawsze chciałem zostać księdzem...



Skąd ksiądz diakon pochodzi?

Urodziłem się we Włoszczowie i pochodzę z parafii Konieczno. Jest jedną z większych parafii w dekanacie. Pochodzę ze wsi Przygradów.

Do szkoły chodziłem najpierw do Przygradowa, później do Konieczna, tam skończyłem szkołę podstawową i gimnazjum. Po nim przeniostem się do technikum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Stanisława Staszica we Włoszczowie.

Jak to było u księdza diakona z tym powołaniem?

Jako małe dziecko (odkąd pamiętam) zawsze chciałem zostać księdzem. Zawsze lubiłem chodzić do kościoła. Chodziłem co niedziela z dziadkami i rodzicami. Gdy poszedłem do gimnazjum, zaczął się okres buntu. Nie chciałem słyszeć o kapłaństwie czy seminarium. Gdy ktoś mi mówił: „Jak zostaniesz księdzem...”. A ja nie chciałem zostać. Denerwowałem się, gdy do mnie tak mówili. Pamiętam, gdy byłem w drugiej klasie technikum odbywała się peregrynacja obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, po modlitwie przed obrazem zdecydowałem, że po szczęśliwym zdaniu matury wstąpię do seminarium. Nie mówiłem tego nikomu. Dopiero, gdy uzyskałem już dokumenty z pozytywnym wy-

nikiem matury, pojechałem do ks. proboszcza i poprosiłem o dokumenty, które są potrzebne do złożenia, aby mnie przyjęto. Wtedy się mama dowiedziała... i tak wstąpiłem do seminarium w 2010 roku.

Kim właściwie jest diakon?

Diakon? O samym diakonie mówi nam Pismo Święte, gdzie apostołowie ustanawiają diakonat do służby, do pomocy. Diakon jest to pierwszy stopień święceń przygotowujący do drugich święceń. My mamy diakonat rok wcześniej przed święceniami. Ja przyjąłem święcenia diakonatu 17 stycznia 2015 roku. Diakon nie pełni wszystkich posług takich jak kapłan, bo nie może spowiadać i nie może odprawiać Mszy św., natomiast może błogosławić małżeństwom, udzielać Chrztu Św., czytać Ewangelię, odprowadzać zmarłych na cmentarz, udzielać sakramentaliów. To pierwszy z trzech stopni święceń. Drugi jest prezbiterat, a trzeci episkopat.

Na czym polegają praktyki diakońskie w parafii?

Jesteśmy na praktyki wysyłani przez ks. biskupa do poszczególnych parafii w diecezji. Diakon, który przychodzi na praktykę, ma posmakować życia kapłańskiego. To nie jest już teoria książkowa, tylko praktyka. Ale tutaj zacząłem odprowadzać zmarłych na cmentarz, czego wcześniej nie robiłem. Święcenia diakonatu pozwalają nam mówić kazania, co również robię tutaj. Parafia jest duża, więc jest tu wiele wspólnot, które mogę poznać, np. Domy Kościół, w Pieczy Najwyższego czy Neokatechumenat. Mogę je zaobserwować, bo w mniejszych parafiach, np. wiejskich, nie ma takich wspólnot. Pomagam także w kancelarii, by tam nauczyć się pracy z wszelkimi pismami i dokumentami.

Jakie wrażenia ksiądz diakon miał po przyjęciu święceń diakonatu?

Byłem niesamowicie szczęśliwy! Przed święceniami są pewne obawy – jak zawsze, bo to są jednak święcenia wiążące, pierwsze święcenia. Czy to jest to? Czy dobrze się zastanowiłem? Czy dobrze wybrałem? Ale jak Bóg daje taką łaskę, to szczęśliwie się dochodzi. Wiadomo, jest stres

podczas święceń. Najbardziej przejmujący moment, który się przeżywa, to Litania do Wszystkich Świętych, kiedy leży się na posadce. Moment, w którym można się popłakać. A później to już jest radość. Pierwsze święcenia bardziej przeżywa się od prezbiteratu. Po święceniach życie się zmienia. Zaczyna się przewodniczyć w liturgii. Ubierasz dalmatykę.

Jak wygląda dzień w seminarium? Czy cały czas się modlicie, czy gracie czasem w piłkę?

Nie modlimy się cały czas. Zwykły, normalny dzień w seminarium od poniedziałku do piątku wygląda tak: wstajemy o godz. 5.30. O godz. 6.00 spotykamy się na wspólnej medytacji Słowa Bożego w kaplicy. Taka medytacja trwa pół godziny. Po niej mamy najważniejszy punkt dnia, czyli Mszę Świętą. Po Mszy przechodzimy wszyscy do refektarza (czyli stołówki), gdzie wspólnotowo jemy śniadanie, obiad i kolację. Po śniadaniu gromadzimy się w mniejszych grupkach na kawie. Od godz. 8.00 zaczynamy wykłady. Pierwsze trzy lata są o nachyleniu filozoficznym: filozofia, historia Kościoła, muzyka, języki nowożytne, język łaciński, język grecki. Od trzeciego roku zaczynają się przedmioty teologiczne. Po wykładach spotykamy się o 13.15 w kaplicy na krótką modlitwę południową. Potem obiad, a po nim mamy czas wolny (ok. 1,5 godz.) i w tym czasie wykonujemy swoje oficja, czyli obowiązek. Oficja są tygodniowe i oficja roczne. Ja byłem saccalanem w kościele Trójcy Świętej przez trzy lata. Wykonujemy też różne prace w czasie wolnym. Ja wychodziłem np. do domu księży emerytów. Mamy różne placówki: ośrodek dla chorych na Alzheimera, ośrodek na Wesolej dla starszych pań, Dom Dziecka, ognisko wychowawcze, więzienie. Oficja tygodniowe polegają na utrzymaniu budynku w czystości, sprzątamy, myjemy korytarze. Później mamy silentium studiorum, czyli czas na naukę. Mamy obowiązek siedzieć w pokojach i uczyć się. O godz. 18. 00 spotykamy się znowu w kaplicy na modlitwie wspólnotowej, po której jest kolacja. Po niej jest czas wolny, gdzie można wyjść na halę sportową pograć w piłkę czy na siłownię. O 20.45 modlitwa wieczorna, po niej jest już silentium sacrum, czyli święty czas milczenia i przygotowujemy się do spania. O 22.00 kończymy dzień gasząc światło.

Za księdzem diakonem jest kilka lat formacji. Czy ksiądz przeżywał jakieś kryzysy?

Na pierwszym roku! Miałem kryzys, chciałem odejść z seminarium. Gdy miałem problemy z łaciną. Nie dawałem sobie rady i miałem tego wszystkiego dość. A to trzeba było jednak zaliczyć. Chciałem się spakować i wyjechać. Ale powstrzymał mnie mój superior.

Czy w dzisiejszym świecie trudno być kapłanem?

Na pewno nie jest łatwo! Głównie ze względu na nagonkę na kościół. Bo przez upadek jednego wrzucamy wszystkich do jednego worka. Nie jest to łatwe. Świat jest teraz taki bardziej zlaicyzowany. Nie ma szacunku dla księdza. W szkole też ciężko, bo jest ostrzał pytań. Słabi jesteście – upadamy. Nikt nie jest święty.

Czy ksiądz diakon ma jakąś receptę dla wszystkich tych, którzy się wahają ze swoim powołaniem do służby Bogu?

Jeśli ktoś czuje, że Bóg go powołał, że ma to powołanie - to powinien się odważyć i powinien wstąpić do seminarium. Jeżeli to będzie nie to... to można z seminarium w każdej chwili wyjść. To nie jest nic zobowiązującego. Pewien ksiądz powiedział mi tak: „Idąc do seminarium nikt Ci nie mówi, że Ty to seminarium skończysz. Nikt Ci tego nie obiecuje. I Ty sobie też nie możesz założyć, że Ty to seminarium skończysz”. Jest różnie. Jeśli Bóg będzie chciał tego, żebyś Ty został tym kapłanem, to Ty nim będziesz. Recepta, jeśli ktoś czuje, że ma powołanie powinien się odważyć i powinien pójść, żeby później nie żałować.

W imieniu swoim oraz redakcji życzymy księdzu diakonowi Marcinowi błogostawionego czasu praktyki diakańskiej w naszej wspólnocie parafialnej oraz darów Ducha Świętego w ostatnim etapie przygotowania do przyjęcia święceń kapłańskich.

Dziękuję za rozmowę!

Rozmowę z księdzem diakonem
Marcinem Tatarem przeprowadziła
Agnieszka Makarewicz

Cały wywiad dostępny na: www.jozef-kielce.pl



GRZESZĄCYCH UPOMINAĆ

Jezus przychodząc na świat, pragnął, abyśmy swoją wiarę i miłość do drugiego człowieka wyrażali w uczynkach. W dzisiejszym świecie stajemy wobec wielu zagrożeń, wśród których można wymienić między innymi: relatywizm, konformizm i konsumpcję, a piękne wartości, jakie przekazywali nam starsi, powoli zostają spychane na drugi plan. Grzech, który wyszedł na świat przez nieposłuszeństwo pierwszych rodziców, wciąż nas dotyka. Jezus przychodzi do nas, aby dokonać odkupienia przez mękę i śmierć na krzyżu, a trzeciego dnia - zmartwychwstanie. Święty Paweł w Liście do Rzymian pisze: „*Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj*” (Rz 12, 21). Dobro zawsze zwycięży zło! Pięknymi drogowskazami w czynieniu dobra są uczynki miłosierdzia. Pierwszy z uczynków, które dotyczą duszy to: Grzeszących upominać. Greckie tłumaczenie słowa grzeszyć to zgubić drogę, pomylić drogę. Każdy z nas jest wezwany do tego, aby pomóc drugiemu człowiekowi zawrócić ze złej drogi. Drogi, która oddala go od Boga i Jego przykazań. Braterskie upomnienie jest obowiązkiem każdego z nas, który wyptywa z miłości. Jezus w Ewangelii mówi jasno: „*Gdyby brat twój zgrzeszył, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyskasz swego brata*” (Mt 18, 15). Rodzice mają obowiązek upominać swoje dzieci. Unikanie tego niesie za sobą katastrofę wychowawczą. Sprawa staje się bardziej skom-

plikowana, gdy dzieci są już dorosłe. Wielu rodziców staje wtedy przed problemem, jak reagować np. na konkubinaty córki czy syna. Upominać czy milczeć? Łatwiejsze wydaje się być milczenie i zachowanie neutralności wobec grzechu. Czy jednak wtedy nie godzimy się na niego? Czy nie umacniamy wtedy naszych bliskich w grzechu? Pismo Święte mówi jasno: „*idź i upomnij go!*” Prorocy, o których czytamy w Starym Testamencie, mieli za zadanie upominać Izraelitów i poszczególnych władców którzy panowali. Prorok Natan upomniał króla Dawida w sprawie popełnionego przez niego cudzołóstwa i zabójstwa, a prorok Jonasz nawoływał Niniewę aby nie grzeszyła i nawróciła się do Pana. Podobnie czynili inni Prorocy. List do Hebrajczyków mówi: „*Wszelkie karcenie na razie nie wydaje się radosne, ale smutne, potem jednak przynosi tym, którzy go doświadczyli, błogi plon sprawiedliwości*” (Hbr 12, 11). Dzisiejszy świat nie zgadza się z tym nakazem Jezusa twierdząc, że jest to brak szacunku dla wolności. Dopuszcza się jeszcze upomnienie, gdy ktoś szkodzi wprost innym, ale gdy wyrządza krzywdę tylko sobie samemu, to mówimy: „*Jest dorosły; wie co robi! To jest jego sprawa!*”. Upomnienie braterskie NIE JEST NARUSZENIEM WOLNOŚCI drugiego człowieka. Zwrócenie uwagi jest apelem do sumienia. Musimy zawsze pamiętać, że kłamstwo zawsze będzie kłamstwem, zło złem, a cudzołóstwo cudzołóstwem. Jeśli ktoś pije denaturat, to się zatrjuje. Jeden człowiek szybciej, a drugi później, ale zawsze denaturat jest trucizną dla każdego człowieka. Taka jest prawda! Podobna sytuacja ma się z moralnością. Człowiek wybierający zło - staje się zły. Dlatego upominanie przed popełnianiem grzechu jest aktem miłosierdzia, staje się, pewnego rodzaju, kołem ratunkowym. Wszyscy jesteśmy ludźmi grzesznymi, ale chodzi o to, aby wzajemnie sobie pomagać. Im bardziej znam i kocham drugiego człowieka, tym większe mam prawo i obowiązek do tego, aby zwrócić mu uwagę. Milczenie w obliczu zła staje się współwiną.



GŁODNYCH NAKARMIC.

Wszystkie uczynki miłosierdzia mają swój początek w Bożym planie zbawienia i ukazane są na kartach Pisma Świętego. Bóg poddawał próbie wierność Narodu Wybranego w czasie podróży przez pustynię, doświadczając go tym samym głodem. Zaspokojenie tej potrzeby manną zesłaną z nieba miało na celu nauczanie i wychowanie u Izraelitów właściwej postawy i zaufania względem Boga. Jahwe cierpliwie kształtował lud ucząc ich tym samym, że „nie samym chlebem żyje człowiek” (Pwt 8, 3). Biblia wielokrotnie pokazuje nam problem głodu w nawiązaniu do obowiązku zaradzenia mu przez nakarmienie głodnych. Prorok Amos wskazuje na głód jako karę za niewierność względem Boga. Jednym z najważniejszych grzechów jest niesprawiedliwość społeczna. Biedni cierpią głód, a bogaci obfitują w dostatkach. Już od czasów starożytnych prześladowcy zawsze postępowali tym sposobem, aby złamać na duchu człowieka i bezwzględnie sobie go podporządkować. Tak eks-

terminowani byli Izraelici podczas pobytu w Egipcie, tak traktowane były miliony ludzi, którzy byli przymusowo deportowani ze swoich domów i wywożeni na Syberię i do Kazachstanu. Głód w takich przypadkach staje się nieludzkim elementem opresji, a odmawianie pożywienia i pozbawianie człowieka sił fizycznych prowadzi do złamania zasad moralnych i duchowych. Brak pożywienia wyniszcza człowieka pod każdym względem. Wynika z tego konieczność niesienia pomocy osobom głodnym. Józef, syn Jakuba, nie zważając na to, czego doświadczył od swoich braci, hojnie obdarował ich zbożem w czasach głodu. To pozwoliło im przetrwać ten trudny czas niedostatku. Jego gest przygotowywał ich do przyjęcia daru przebaczenia i pokoju. Życie pokazuje, że głód prowadzi człowieka do upokorzenia i złamania Bożych przykazań, ponieważ człowiek głodny może posunąć się do tego, czego w normalnych warunkach nigdy by nie zrobił. Jezus mówi o tych, którzy osiągną Królestwo Niebieskie i na pierwszym miejscu stawia sprawę nakarmienia potrzebujących: „Bo byłem głodny, a daliście mi jeść” (Mt 25, 35) oraz o tych, którzy tam nie wejdą: „Bo byłem głodny, a nie daliście mi jeść” (Mt 25, 42). Nakarmienie głodnego jest koniecznością, od której każdy wierzący w Chrystusa nie może się uchylać. Głód jest taką potrzebą, której zaspokojenia nie wolno odkładać na inny czas! Różne rejony świata nieustannie boleją za sprawą braku żywności. Należy niestrudzenie przychodzić im z pomocą dostarczając pokarmu, a tym samym ratując godność osoby ludzkiej.

dkn Marcin Tatar

W drodze na Światowe Dni Młodzieży – cz. V



Plan Dni w Diecezji

O Światowych Dniach Młodzieży chyba każdy już słyszał. To wspaniałe święto młodych ludzi, zbliża się wielkimi krokami. Ale czy ŚDM to tylko Kraków i spotkanie z Ojcem Świętym Franciszkiem? Oczywiście, że nie. Przed wydarzeniami w stolicy Małopolski, czyli przed etapem centralnym, pielgrzymi z całego świata odwiedzają diecezje w całej Polsce. Nasza diecezja także przyjmie kilka tysięcy gości, dlatego przygotowania do tego spotkania nabierają rozpędu.

Już od kilku miesięcy Parafialne Centrum Światowych Dni Młodzieży obmyśla, jak uatrakcyjnić i wzbogacić duchowo pobyt pielgrzymów na terenie Kielc. Od 19 do 25 lipca w naszej parafii będziemy gościć młodzież z Ukrainy, Japonii oraz Włoch, ale już dziś zachęcamy Państwa do zapoznania się z niektórymi punktami ich pobytu w Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny. Pierwszego dnia, tuż po przyjeździe młodych ludzi, pragniemy zaprosić parafian oraz gości z zagranicy na wieczorny koncert uwielbienia, podczas którego połączy nas wspólna adoracja Najświętszego Sakramentu. To w tym dniu, rozpoczynającym etap diecezjalny ŚDM, chcemy zawierzyć Jezusowi spotkanie ludzi z całego świata pod przewodnictwem Ojca Świętego. Chcemy podziękować za łaski, jakimi Chrystus nas obdarzył w trakcie przygotowań do ŚDM, za naszych cudownych parafian, na których zawsze możemy liczyć oraz za rodziny, które przyjęły młodych pod swój dach. Drugi dzień to poznawanie siebie nawzajem, tworzenie więzi i zwiedzanie miasta, gdzie chcemy naszą obecnością mówić o ŚDM. Tego dnia ważnym punktem będzie wspólna Msza Święta. Oprócz tego, że w tym roku będziemy przeżywać Światowe Dni Młodzieży, to także będziemy świętować 1050 rocznicę Chrztu

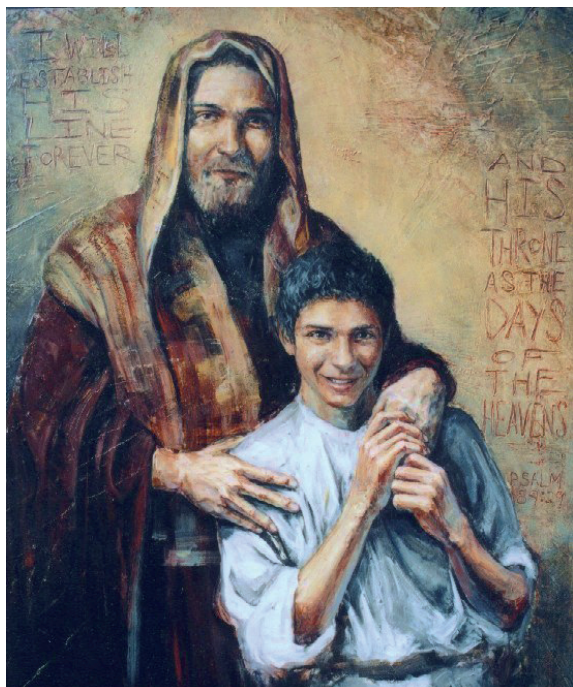
Polski. I, mimo że główne uroczystości odbędą się w Poznaniu i Gnieźnie, to właśnie w czasie ŚDM pragniemy wyruszyć w diecezjalną pielgrzymkę do miejsca chrztu na naszej świętokrzyskiej ziemi – do Wiślicy, aby tam odnowić nasze przyrzeczenia chrzcielne. 22 lipca został wybrany na Dzień Miłosierdzia, dlatego też wolontariusze naszej parafii wraz z pielgrzymami, będą wykonywać uczynki względem ciała i duszy. W tym dniu o godz. 15.00 pod pomnikiem św. Jana Pawła II zostanie odmówiona koronka wraz z parafianami, po której pielgrzymi udadzą się w Drogę Krzyżową na Święty Krzyż, zwieńczoną Eucharystią oraz ucałowaniem relikwii. Sobota, 23 lipca, to dzień w większości zorganizowany przez diecezję kielecką. Punktem najważniejszym ma być popołudniowa Msza Święta oraz uwielbienie, które odbywać się będą na stadionie Korony. Okazją do spotkania i nawiązania kontaktu, będzie niedziela, czyli Dzień Wspólnoty i właśnie do przeżycia tego dnia razem, bardzo serdecznie zapraszamy. Ten wspólny dzień rozpoczniemy uroczystą Mszą Świętą o godzinie 11.00. Niedzielny, niezwykle świąteczny obiad pielgrzymi zjedzą u rodzin, które ich przyjmują. O godz. 15.00 rozpocznie się festyn parafialny, który wyjątkowo odbędzie się na boiskach przy SP 27. Będzie to czas zabawy, tańców, rozgrywek sportowych oraz biesiadowania przy grillu. Zachęcamy Was, drodzy do rodzinnego udziału. Etap diecezjalny zakończymy 25 lipca Eucharystią o godzinie 9.00, po której wszyscy udadzą się do Krakowa.

Każdy dzień, będzie upływał w duchu wybranego wcześniej Biblijnego Słowa Dnia skupiającego się wokół Bożej miłości, grzechu, zbawienia oraz wartości wspólnoty.

Przygotowanie tygodnia diecezjalnego wymaga wielkiej pracy, dlatego prosimy Was, drodzy parafianie, o modlitwę w intencji Światowych Dni Młodzieży, za pielgrzymów pragnących odwiedzić naszą Ojczyznę, a także za wszystkich organizatorów i wolontariuszy. Niech ten lipcowy czas, będzie wielkim świadectwem wiary i budowaniem żywego Kościoła, którego głową jest Jezus Chrystus.

Maja Więcek
Parafialne Centrum ŚDM

Modlitwa papieża Jana Pawła II



Święty Józefie, najczystszy, troskliwy obrońco Chrystusa i opiekunie dziewic, czuwaj nad dziećmi i młodzieżą, aby czystym i wolnym sercem szła za głosem powołania.

Wzorce pracujących, spraw, by wszelka praca spełniana była rzetelnie i w warunkach godnych człowieka.

Pociecho nieszczęśliwych, nadziejo chorych, wskaż cierpiącym ogromną wartość zbawczą ich ofiary.

Patronie umierających, naucz sztuki umierania dla siebie na co dzień, aby zawsze być gotowym na radosny powrót do domu Ojca.

Postrachu duchów ciemności, oddal grozę wojny, zła i nienawiści.

Opiekunie Kościoła świętego, Tobie oddaję cały Kościół.

Amen.

Kącik poetycki

Golgota

**Tumany kurzu kamienna droga
a On samotny zbołały
niesie drzewo zbawienia**

**Ciężar grzechów nie swoich
przygniata do ziemi
rani ciało i duszę**

**Pierwszy upadek
do trzech razy sztuka nim zawisnie na krzyżu**

Golgota ludzkiego sumienia

**Wielbić Cię Boże chcę...
WIERSZE WYBRANE
Regina Sobik**

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE 2016

Od 13 DO 18 MARCA 2016 r.



NIEDZIELA 13.03.2016

- 6³⁰ – Msza św. z nauką
- 8⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 9³⁰ – Msza św. z nauką
- 11⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 12³⁰ – Msza św. z nauką
- 16⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 17⁰⁰ – Gorzkie Żale
- 18⁰⁰ – Msza św. z nauką

PONIEDZIAŁEK 14.03.2016

- 6³⁰ – Msza św. z nauką
- 9⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 10⁰⁰ – Nauka dla kobiet
- 17⁰⁰ – Wystawienie Najświętszego Sakramentu (Adoracja i Różaniec)
- 18⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 19⁰⁰ – Nauka stanowa dla kobiet

WTOREK 15.03.2016

- 6³⁰ – Msza św. z nauką
- 9⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 10⁰⁰ – Nauka dla mężczyzn
- 17⁰⁰ – Wystawienie Najświętszego Sakramentu
- 18⁰⁰ – Nowenna do św. Józefa, Msza św. z nauką
- 19⁰⁰ – Nauka stanowa dla mężczyzn

ŚRODA 16.03.2016

- 6³⁰ – Msza św. z nauką
- 9⁰⁰ – Msza św. dla chorych, starszych - Namazczenie Świętymi Olejami
- 17⁰⁰ – Wystawienie Najświętszego Sakramentu (Różaniec)
- 18⁰⁰ – Nabożeństwo do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, Msza św. z nauką

CZWARTEK 17.03.2016

- 6³⁰ – Msza św. z nauką
- 9⁰⁰ – Msza św. z nauką, po Mszy św. całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu - spowiedź
- 18⁰⁰ – Msza św. z nauką

PIĄTEK 18.03.2016

- 6³⁰ – Msza św. z nauką
- 9⁰⁰ – Msza św. z nauką. Po Mszy św. całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu - spowiedź
- 18⁰⁰ – Msza św. z nauką
- 19⁰⁰ – Droga Krzyżowa ulicami parafii.

Zakończenie Rekolekcji przy Krzyżu Misyjnym.

W czasie rekolekcji spowiedź codziennie na Mszach św., a w czwartek i piątek przez cały dzień.



Wielki Tydzień



Niedziela Palmowa 20.03.2016

- Msza św. i modlitwa koronką do Bożego Miłosierdzia za Światowe Dni Młodzieży godz. 9.30
- Procesja z palmami dookoła kościoła wraz z uroczystym wyznaniem wiary przez wspólnoty Neokatechumenalne godz. 12.30
- Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym godz. 17.00



Wielki Czwartek 24.03.2016

- Msza św. Krzyżma Świętego w katedrze godz. 9.00
- Msza św. Wieczery Pańskiej godz. 18.00
 - obchodzimy pamiątkę ustanowienia sakramentu Eucharystii i kapłaństwa
 - podczas Eucharystii symboliczne obmycie nóg
 - procesja do ciemnicy



Wielki Piątek 25.03.2016

- Droga Krzyżowa o godz. 12.30
- Droga Krzyżowa o godz. 17.00
 - Liturgia Słowa (opis męki Pańskiej)
 - Adoracja Krzyża Świętego
 - Komunia Święta
 - Procesja do Grobu Bożego



Wielka Sobota 26.03.2016

- Poświęcenie pokarmów na stół wielkanocny w godz. 9.00 – 16.00
- Liturgia Wigilii Paschalnej (przychodzimy ze świecami) godz. 19.00



Niedziela Zmartwychwstania Pańskiego 27.03.2016

- Procesja rezurekcyjna godz. 6.00

SPOWIEDŹ W WIELKIM TYGODNIU:

Wielki Poniedziałek 21.03.2016

- Spowiedź w godz. 6.30 – 11.00 oraz 17.00 – 19.00

Wielki Wtorek 22.03.2016

- Spowiedź w godz. 6.30 – 11.00 oraz 16.00 – 19.00

Wielka Środa 23.03.2016

- Spowiedź w godz. 6.30 – 12.00 oraz 14.00 – 19.00

Wielki Czwartek 24.03.2016

- Spowiedź w godz. 7.00 – 12.00 oraz 14.00 – 18.00

Wielki Piątek 25.03.2016

- Spowiedź w godz. 7.00 - 13.00 oraz 14.00 - 18.00

Wielka Sobota 26.03.2016

- W tym dniu nie ma spowiedzi!



Słowo Proboszcza:

„Sen Józefa”

Oczekując stosownej chwili ucieczki, Józef położył się na swoim postaniu. Zasnął. Śpiącemu Józefowi ukazał się anioł Pański. „Józefie synu Dawida” anioł zwraca się z szacunkiem do ubogiego cieśli. Pozdrowia go jako człowieka szlachetnie urodzonego. „Nie bój się wziąć do siebie Maryi twej małżonki” Józef zamierzał opuścić Maryję. Anioł dodaje: „albowiem z Ducha Świętego jest to co się w Niej poczęło”.

Słowa te przyniosły rozwiązanie zagadki i ukazały wielkość cudu jaki dokonał się w łonie Maryi. „Porodzi syna, któremu nadasz imię Jezus”. Józef nie rozmawiał z aniołem, nie zadawał dodatkowych pytań. Zrozumiał czego Bóg od niego żąda. Anioł rozwiązał jego wątpli-

wości. Józef natychmiast zbudził się, był szczęśliwy. Miejsce jeszcze przed chwilą odczuwanego lęku zajęła rozpieńająca go radość. Ciemności się rozproszyły. Dotarło do niego, że dziecko poczęte w łonie jego narzeczonej jest Mesjaszem. „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański”. Pobiegł do domu swojej narzeczonej, opowiedział Jej swój sen i dokładne słowa anioła. Maryja także radosna, natychmiast opowiedziała Józefowi swoje radosne spotkanie z aniołem. Wtedy Józef wypowiedział modlitwę, jaką chrześcijanie wypowiadają będąc nieustannie aż do końca świata: „Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą. Błogostawiona jesteś między niewiastami i błogostawiony owoc żywota Twojego Jezus”.

Święty Józefie Opiekunie Rodziny, módl się za nami!

Ksiądz Prałat Jan Iłczyk

Kustosz Sanktuarium Świętego Józefa Opiekuna Rodziny

MYŚL NA MARZEC

„Gdy dusza płonie pragnieniem miłowania, nic dla niej nie jest trudne. Lecz kiedy poczuje się oziębła i przybita, wszystko staje się uciążliwe. Niech przyjdzie wtedy do mego Serca i czerpie moc. Niech ofiaruje mi swoje przygnębienie. Niech je złączy z żarem, który mnie ogarnia, i niech pozostanie spokojna, dzień ten bowiem będzie miał wartość niezrównaną, gdy chodzi o zbawienie świata”.

Słowa Jezusa przekazane s. Józefie Menendez



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Stanisław Rutka

Członkowie redakcji: Agnieszka Makarewicz, Artur Podgórski, Jakub Figiel, Katarzyna Figiel

Korekta: Dorota Rogula

25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3

tel/ fax 41-331-21-33, adres e-mail: redakcja.jozef@gmail.com

strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

Opracowanie graficzne: Studio K2

Polub nas na Facebooku: www.facebook.com/sanktuarium.sw.jozefa.kielce

Koszt druku jednego egzemplarza: 2 zł - BÓG ZAPŁAĆ ZA OFIARY

Czekamy na wszelkie opinie i komentarze od drogich czytelników.